

Młodzi | *Kim są zwycięzcy tegorocznego Euromanagera*

# Nie zmarnować zwycięstwa

Czwórka młodych, która wygrała w tym roku Euromanagera, planuje założyć stowarzyszenie. Chcą, żeby po konkursie coś zostało - dla nich i dla innych, którzy nie lubią siedzieć z założonymi rękami

**MICHAŁ A. ZIELIŃSKI**

Euromanagera wypatrzył Robert Zawitkowski, lider zespołu. — Wróciłem ze stypendium Socratesa/Erasmusa w Grecji i szukałem czegoś ciekawego, co pozwoliłoby zdobyć jakieś biznesowe doświadczenia. Była to okazja zarówno do zabawy i nauki, jak i zmierzenia się z prawdziwymi menedżerami — opowiada Robert.

Od pół roku sam należy do „prawdziwych”, bo dostał się na

program menedżerski Banku Millennium.

Skąd się wzięła nazwa GRoM? — Od imion, bo na początku było nas pięciu, a więc: Grzegorz, Robert, Marcin i dwóch Łukaszów. Nazwę skróciliśmy, żeby lepiej brzmiała. A Grzegorz ostatecznie i tak wycofał się po pierwszych dwóch rundach — opowiada Robert

## Komety i doradztwo

Jego brat, 2.2-letni Łukasz Zawitkowski, kończy doktorat jako asystent w Centrum Fizyki Teoretycz

nej PAN. — W ciągu roku powinienem zrobić — mówi Łukasz.

Skończył studia na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego na Wydziale Nauk Ścisłych. Pochodzą z bratem z Sieradza i — jak mówi — „na świat” pozwolił mu się wyrwać Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci, którego był stypendystą od VIII klasy podstawówki.

Na razie jest naukowcem, ale nie ukrywa, że biznes go pociąga. Teraz walczy o jedno z najbardziej prestiżowych stypendiów w Europie — im. Marie Curie-Skłodowskiej. Oprócz tego współpracuje — razem z Robertem — z jedną z firm jako konsultant

— Opracowaliśmy szkic strategii wejścia na rynek brytyjski dla firmy Jagram - dodaje Robert.



•Zwycięzcy Euromanagera 2005. zespół GRoM. Od lewej: Łukasz Zawitkowski, Marcin Debski, Łukasz Michalowski, Robert Zawitkowski

W GRoM jest dwóch „naukowców”. 24-letni Marcin Dębski skończył międzynarodowe stosunki gospodarcze na Uniwersytecie Łódzkim, a od października robi tam doktorat z ekonomii. — Mój ojciec jest profesorem i wiem, jaki to ciężki chleb. Sam nie zamierzam być wykładowcą, przez doktorat chcę pogłębić wiedzę i Uczę, że pomoże mi to w karierze - dodaje Marcin.

Tę karierę już zaczął. Będzie pracował dla austriackiej firmy. W grudniu wrócił z kilkumiesięcznego szkolenia na Gibraltarze. - Mogę powiedzieć tylko, że to firma świadcząca usługi przez Internet - mówi Marcin. Na ile pomógł w tym Euromanager. Nie wiadomo, ale wpisał udział w pierwszej rundzie konkursu do swojego CV. Uczestniczył wcześniej np. w „Financial Challenger”, konkursie organizowanym przez Ernst & Young. — Euromanager jest nieporównywalny, dlatego że jest symulacją całej firmy — mówi Marcin.

W wakacje skrócił pobyt w Wielkiej Brytanii, żeby tylko wrócić na kolejną rundę rozgrywek. Po zwycięstwie — tak jak pozostali — dostał propozycję pracy, ale na razie chce się skupić na nadrobieniu zaległości na studiach. Studiuje na czwartym roku teleinformatyki na Politechnice Warszawskiej i drugim roku Szkoły Głównej Handlowej.

Ostatni dołączył Łukasz Michalowski. - Resztę drużyny poznałem ledwie tydzień przed rejestracją w konkursie. Spotkaliśmy się z Robertem na warsztatach przedsiębiorczości. Chociaż w perspektywie miałem sesje na dwóch kierunkach, to zgodziłem się od razu — mówi Michalowski.

## Sieć aktywnych

Do majowego finału chcą się solidnie przygotować. — Przed drugim etapem Euromanagera połowa drużyny była za granicą, więc wszystkie przygotowania odbywały się za pomocą komunikatorów internetowych Skype i GaduGadu — opowiada Marcin Dębski.

Kipią pomysłami. — Chcemy, żeby coś po Euromanagerze zostało. Zastanawiamy się nad stworzeniem organizacji, która skupiałaby młodych, aktywnych ludzi Tworzących różne innowacje, także biznesowe — snuje wizje Łukasz Zawitkowski.